

**Cała Polska
uczci
72 rocznicę
urodzin
Józefa Stalina**

PRZYPADAJĄCA w dniu 21 grudnia 72 rocznicę urodzin genialnego wodza całej postępowej ludzkości, chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina pragnie godnie uczcić polski świat pracy i młodzież polską.

Cenne zobowiązania podjęta załoga wielkiego obiektu Planu 6-letniego — Zakładów Chemicznych w Włocławku, która wypełniła już swe zadania wytwórcze na 1951 rok. Robotnicy postanowili wyprodukować w grudniu o 20 proc. więcej kwasu siarkowego, niż przewiduje plan na ten miesiąc.

W kombinacie chemicznym „Roma” cała załoga jednego z wydziałów zaciągnęła w dniach od 18—21 bm. „Warty Stalnowskie”, podczas których wyprodukowała 600 kg więcej jednego z cennych preparatów chemicznych, niż przewiduje plan produkcyjny na te dni.

W hucie „Szczecin” zmiana wielkopiecowników — Franciszka Godoja postanowiła wyprodukować 100 ton surowca ponad plan, a oślewnicy z grupy Smulewicz podnoszą wydajność pracy o dalszych 5 proc.

Liczne zobowiązania podjęli również kolejarze okręgów olsztyńskiego, katowickiego i innych.

Wśród organizacji TPPR szczególną aktywność wykazują koła w zakładach pracy, gromadach wiejskich i spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego. W wielu miejscowościach przygotowano są uroczyste akademie z bogatymi programami artystycznymi.

Tysiące kół ZMP i drużyn harcerskich przygotowują się do uroczystego obchodu rocznicy urodzin wielkiego przyjaciela młodzieży. Na zbiórkach drużyn harcerskich, młodzież zapoznaje się szczegółowo z życiem i rewolucyjną działalnością Józefa Stalina, z jego twórczością naukową, a przede wszystkim z przyjacielskim stosunkiem i miłością dla młodzieży.

**Nowe kadry
inżynierów
wojskowych
ściśle związanych
z masami ludowymi
przeszkolili
i wychowali
nowootwartą
Wojskowa Akademia
Techniczna
im. gen. J. Dąbrowskiego**

Dnia 18 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wojskowej Akademii Technicznej im. gen. Jarosława Dąbrowskiego. Na otwarcie Akademii przybyli: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Seimu Władysławem Kowalskim, członkowie Rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyńskim na czele, minister Obrony Narodowej, marszałek Polski Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab, szef sztabu generalnego W. P., wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Władysław Korczyński, szef Głównego Zarządu Politycznego W. P., wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naskowski, przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz, profesorowie wyższych uczelni z rektorem Politechniki Warszawskiej — Edwardem Warcholowskim na czele oraz generałowie i wyżsi oficerowie W. P.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Dawniej było tak: wszystkie ścinki, makulaturę i odpadki zwożono do belowni. Dziś jest inaczej...

**Jak Wrocławska
Fabryka Zeszytów
wykonała plan**

dzięki zdecydowanej postawie całej załogi, dzięki racjonalizacji, mechanizacji i współzawodnictwu.

Czytajcie na str. 3-ciej.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI Nr 328 (1822)

Wydanie A B C

Czwartek, 20 grudnia 1951 r.

Dziś 4 strony

Cena 15 groszy

U progu 3 roku Planu 6-letniego

**Rozszerzone
plenium CRZZ
obraduje
nad
zadaniami**



W dniu 16. 12. 1951 r. w Halli Ludowej we Wrocławiu odbyły się zawody modeli latających zorganizowane przez Ligę Lotniczą. W czasie zawodów 21-letnia konstruktorka z Katowic — Renata Górka odniosła poważny sukces. Jej model „Bączek” (2,50 cm) uzyskał szybkość 109,9 km na godzinę, bijąc tym samym o 4 km rekord światowy. Pozostali zawodnicy uzyskali również szereg dobrych wyników. Na zdjęciu: — Nowa rekordzistka Renata Górka.

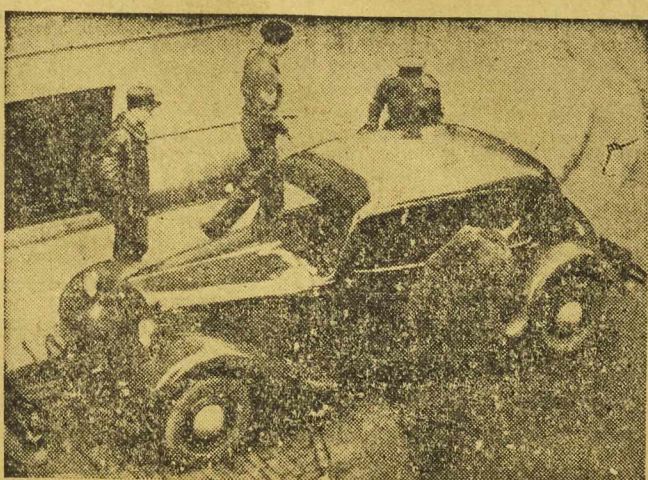
CAF — fot. St. Wdowiński

**Już 26 zakładów
jeleniogórskich
wystartowało
do pracy
w 3-cim roku
Planu 6-letniego**

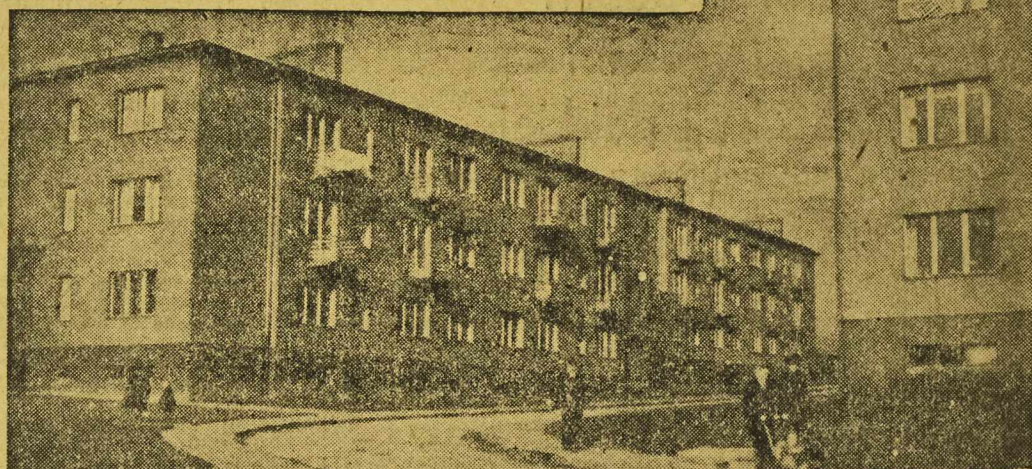
10 BM. ZAŁOGA Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Jeleniej Górze zameldowała, że roczny plan produkcji usługowej oraz plan wpływów finansów został wykonany w 100 procentach.

W tym dniu Miejskie Zakłady Komunikacyjne stały w szeregu 26 przodujących zakładów na terenie Jeleniej Góry, które już wystartowały do pracy w 3-cim roku Planu 6-letniego.

(hh)



FRANCJA POD OKUPACJĄ Niepewnie czują się okupanci Francji, oficerowie armii amerykańskiej na ulicach miast francuskich. Towarzyszy im zawsze, jak to widzimy na zdjęciu, eskorta policji francuskiej. Fot. — CAF



Na Śląsku powstają z dnia na dzień nowe osiedla robotnicze. Na zdjęciu: Fragment nowoczesnego osiedla górniczego im. J. Marchlewskiego w Katowicach (osiedle powstało w 1950 roku).

CAF — fot. Adam Notti

związków zawodowych

**Z dumą i radością
donoszą chłopci
Prezydentowi R.P.
o przedterminowym
wykonaniu
zobowiązań
wobec Państwa**

W LISTACH i depeszach, jakie Prezydent Bierut otrzymuje z licznych gromad, gmin i powiatów, chłopcy z radością i dumą donoszą o przedterminowym wykonaniu obowiązków wobec państwa i przyrzekają w dalszym ciągu wzorowo wypełniać swe obywatelskie powinności.

„My gospodarze gromady Zalesie, pow. Ostrołęka — czytamy w jednym z listów — meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że zobowiązania nasze wobec państwa wykonaliśmy w 100 proc. Zapewniamy, że będziemy tak pracować, aby być przykładem dla sąsiednich gromad”.

Chłopcy z gromady Chocim w woj. zielonogórskim donosząc o przedterminowym wypełnieniu obywatelskich obowiązków, jednocześnie zobowiązują się wykonać plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. w 120 proc.

Prezydent Bierut otrzymuje również listy, uchwalone na manifestacyjnych zjazdach powiatowych, w których brali udział chłopcy, produjący w dostawach ziemiopłodów i spłacie podatków.

Wiele listów i depesz otrzymał Prezydent Bierut od uczestników nadzwyczajnych posiedzeń gminnych i powiatowych Rad Narodowych, poświęconych sprawie wypełniania obowiązków wobec państwa przez chłopów oraz od członków ZSCh, zebranych na gminnych zjazdach wyborczych.

**Załogi kopalń rybnickich
zameldowały plenium
o przedterminowym wykonaniu
rocznego planu wydobycia**

W DNIU 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady rozszerzonego plenium Centralnej Rady Związków Zawodowych.

**Liczymy na Waszą
pomoc i poparcie
w walce przeciw
remilitaryzacji
Niemiec zachodnich**

**Marynarze NRD
dziękują
załogom pływającym
Zeglugi na Odrze
za przesłane
im życzenia
z okazji
rocznicy
Republiki**

W ZWIĄZKU z drugą rocznicą proklamowania NRD, załogi pływające Wrocławskiej Ekspozytury Żegluga na Odrze przesyłały serdeczne życzenia sternikom, bosmanom, maszynistom i palaczom Żegluga Śródlądowej Niemiec Demokratycznych.

W odpowiedzi otrzymali nasi wrocławscy marynarze gorące podziękowanie z NRD, w którym m. in. czytamy:

„Wszystkie nasze gospodarze osiągnęli, jak również sukcesy w walce o zjednoczenie naszej ojczyzny i pokój, zawdzięczamy wspaniałomyślnemu poparciu Związku Radzieckiego, jak również dobrosąsiedzkim stosunkom z narodem polskim. Z podziwem patrzymy na Wasze rosnące sukcesy w odbudowie żegluga, która została w czasie wojny rozbita i zniszczona”.

W dalszym ciągu swego listu niemieccy marynarze demokratyczni piszą, że liczą na naszą pomoc i poparcie w swej walce przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na zakończenie, autorzy listu stwierdzają, że granica pokoju na Odrze i Nysie łączy nas we wspólnej walce, którą prowadzimy przeciwko tym siłom, które obecnie chcą uważać tę granicę za powód do nowej wojny.

— „Na wszystkich Polakach i Niemcach spoczywa zaszczepiona obowiązek wspólnej walki dla dobra i szczęścia obydwu narodów” — czytamy w zakończeniu listu.

Koresp. mieleński Stanisław Turczak.

W PIERWSZYM dniu obrad przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Wiktor Kłosiewicz wygłosił obszerny referat, w którym omówił podstawowe zadania związków zawodowych u progu trzeciego roku realizacji Planu 6-letniego.

Są nimi:

- 1. Podniesienie na wyższy poziom kierowniczej roli związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa;
- 2. Dalsze zwiększenie troski o sprawy bytowe członków związków zawodowych;
- 3. Wzmocnienie pracy wychowawczej związków wśród mas pracujących.

Referat przewodniczącego CRZZ stał się podstawą szerokiej dyskusji, w której zabierało głos wielu działaczy związków zawodowych, przodowników pracy i racjonalizatorów.

Czołowym zagadnieniem dyskusyjnym w pierwszym dniu obrad była sprawa rozwoju współzawodnictwa pracy. Działacze ruchu zawodowego stwierdzili potrzebę socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzenia nowych form aktywizacji załóg w walce o plan, jak np. współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszej brygady, współzawodnictwo trójek tkańskich itp.

W czasie obrad delegacja załóg rybnickich Zjednoczenia Przemysłu Węglowego złożyła plenium meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia oraz o podjęciu zobowiązania wydobycia do końca bieżącego miesiąca ponad plan 290.000 tysięcy ton węgla.

Już jutro

W „SŁOWIE POLSKIM”

**„Urodziłam się
na korcie”**

pamiętniki

Jadwigi Jędrzejowskiej

Dziś

Wiech

**ARKADY
FIEDLER**



**MAŁY
BIZON**



**Gromada
Kopalina
z honorem
wywiązała się
z podjętego
zobowiązania**

Antoni Tesiorowski, przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP w Łaskowicach, z wieloma chłopami rozmawiał, wielu przekonał, ale dla Stelczyka nie miał argumentów.

— Zrozumie, obywatelu Stelczyk, przecież robicie to dla siebie, dla robotników. Patrzcie. Pali się u was w piecu. To plan pracy robotników i górników. Oni starali się żeby u was było ciepło, oni budują fabryki i dobrobyt w Polsce. A wy co? Wy nawet nie chcecie, aby oni zdrowo i do syta zjedli. Jeżeli zakontraktujecie swojego tucznika, to Kopalina, która zobowiązała się wykonać plan kontraktacji w 150 procentach, zadanie swoje wykona.

Do 150 procent brakowało jeszcze jednej sztuki. Mógł ją zakontraktować kto inny. Ale aktywistom gminnym i gromadzkim chodziło właśnie o to, żeby przekonać Stelczyka. Jeszcze pamiętnego wieczoru, w sobotę 15 grudnia, Stelczyk nie podpisał umowy kontraktacyjnej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Agresywne koła USA, Anglii i Francji ponoszą całkowitą odpowiedzialność za napięcie w stosunkach międzynarodowych

Minister Wyszyński w imieniu delegacji ZSRR poparł w całej rozciągłości projekt rezolucji polskiej

DNIA 18 BM. na posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ogólnego zabrał ponownie głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, precyzując raz jeszcze propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz poddając drugoczącej krytyce stanowisko mocarstw zachodnich w tej kwestii.

NA WSTĘPIE min. Wyszyński oświadczył, że wbrew próbom przedstawicieli pewnych delegacji, którzy usiłowali dowiedzieć, jakoby do pierwotnego projektu rezolucji „trzech” wprowadzono jakieś istotne poprawki, uważne rozpatrzenie zrewidowanego projektu rezolucji nie ujawnia w nim jakichkolwiek zmian. Projekt ten nadal zmierza do stopniowania redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

IMPERIALIŚCI MASKUJĄ SIĘ FRAZEOLOGIA

PRZYTACZAJĄC szereg faktów i wypowiedzi polityków zachodnich świadczących o tym, że słownym deklaracjom delegatów mocarstw zachodnich na temat zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych towarzyszy obłąkańczy wysiłek zbrojeń w Stanach Zjednoczonych i w krajach zależnych od USA, min. Wyszyński powiedział:

W świetle tych wypowiedzi jasne się staje dążenie rządów USA i posłuszenie podążające za nim rządy Anglii i Francji nie zgadzają się w istocie rzeczy na podjęcie kroków, zmierzających do zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przyjęcie takich propozycji i wdrożenie na drogę rzeczywistej ich realizacji w żaden sposób nie wiąże się z całym kierunkiem obecnej polityki zagranicznej USA, zmierzającej wytworzenie do skomplikowania stosunków międzynarodowych, do przygotowania nowej wojny światowej.

Jednakże — mówił dalej min. Wyszyński — mocarstwa te nie mogą odrzucić po prostu propozycji radzieckich i radzieckich poprawek. Muszą one nadać swemu stanowisku w tej sprawie pozory przyzwoitości. Muszą one zamaskować swe stanowisko frazeologią, za którą można by ukryć istotny sens rzeczy.

GOŁOSOWNE ZARZUTY PRZECIWKO PROPOZYCJOM ZSRR

WDALSZYM ciągu swego przemówienia min. Wyszyński rozprawił się z zarzutami wysuwanymi przeciwko poprawkom radzieckim przez delegatów zachodnich.

Odpowiadając na zarzuty, że Związek Radziecki domaga się zakazu broni atomowej dąży jednocześnie do zachowania swobody działania w dziedzinie innych, nie mniej niszczycielskich rodzajów broni, min. Wyszyński przypomniał, że zagadnienie konieczności zakazu nie tylko broni atomowej, lecz i wszystkich innych rodzajów broni masowej zagłady zostało wysunięte przez Związek Radziecki jeszcze w 1948 r. Od tego czasu nie było ze strony Związku Radzieckiego żadnej aluzji co do zmiany jego stanowiska w tej sprawie. Takie postawienie zagadnienia pozostaje w całkowitej zgodzie z pozycją i ogólną polityką Związku Radzieckiego.

ODPOWIADAJĄC przedstawicieli Francji, Mochowi, który w dyskusji nad propozycjami radzieckimi twierdził, jakoby Związek Radziecki usiłował zachować swą przewagę, siłę zbrojną i zlikwidować przewagę USA, Anglii i Francji tam, gdzie, zdaniem Mocha, przewaga ta istnieje, min. Wyszyński powiedział: Czy warto powracać do tego tematu? A jeśli już powrócić, to czy nie wystarczy zaproponować panu Mochowi i tym, którzy gotowi są w tej kwestii pójść w jego ślady, aby zapoznali się chociażby z protokołami specjalnej podkomisji komisji budżetowej Izby Reprezentantów USA za rok 1951. Protokół ten przytacza dane o siłach zbrojnych USA, Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Danii, Holandii, Norwegii, Portugalii i nawet Luksemburga. Według tych danych stan liczebny sił zbrojnych tych krajów sięga prawie 5,5 miliona ludzi. Dane te, w porównaniu nawet z tymi, fantastycznymi danymi, którymi operował pan Moch i inni, mówią o siłach zbrojnych Związku Ra-

zacji, których nie wykonuje. Wiele zawarto z wami porozumień międzynarodowych, których nie wykonuje.

Min. Wyszyński wyliczył następnie długi szereg uchwał Zgromadzenia Ogólnego ONZ i porozumień międzynarodowych, takich, jak porozumienie jaltańskie, poczdamskie, które nie są wykonywane przez Stany Zjednoczone i ich satelitów, oświadczając na zakończenie tej części przemówienia:

I po tym wszystkim niektórzy ośmielają się twierdzić, że nie są przeświadczeni, iż Związek Radziecki będzie wykonywał uchwały, pod którymi widnieje jego podpis. Niechaj panowie ci wymienią chociażby jedną jakąś uchwałę, pod którą widnieje nasz podpis i którą byśmy kiedykolwiek naruszyli. Niechaj wykażą nam taką uchwałę. Nie potrafia tego uczynić, a my możemy przedstawić Stanom Zjednoczonym dziesiątki takich faktów.

DELEGACJA RADZIECKA POPIERA PROPOZYCJE DELEGACJI POLSKIEJ

WZAKOŃCZENIU swojego przemówienia min. Wyszyński ustosunkował się do projektu rezolucji wniesionego przez delegację polską. Projekt rezolucji polskiej wnosi — jako wiadomo — o przekazanie komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego projektu rezolucji

„trzech” oraz poprawek, zgłoszonych do tego projektu przez delegację Związku Radzieckiego.

Delegacja Związku Radzieckiego — powiedział min. Wyszyński — uważa propozycję tę za doniosłą i celową. Doświadczenie pracy podkomisji wykazało, że gruntowne i cierpliwe studiowanie zagadnienia, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi jak rozpatrywanie obecnie przez naszą komisję daje pozytywne wyniki.

Daje to pełną podstawę do poparcia propozycji delegacji polskiej, zakładającej możliwość dalszych owocnych wysiłków na drodze szukania wspólnego, uzgodnionego rozstrzygnięcia problemu bezwarunkowego zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz utworzenia międzynarodowego organu kontrolującego wykonywanie powziętych w tej kwestii uchwał.

Delegacja radziecka zawsze dążyła do osiągnięcia uzgodnionych decyzji. Dąży ona do tego również obecnie, przekonana, że takie uzgodnione decyzje mogą być osiągnięte w komisji „dwunastu” pod warunkiem istnienia dobrej woli, wzajemnego poważania oraz prawdziwego dążenia do utrwalenia współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dlatego też w całej pełni popieramy propozycję, zgłoszoną przez delegację polską.

Przodujący chłopci walczą o przekroczenie planów kontraktacji na I-szy kwartał 1952 roku

Gromada Kopalina

z honorem wywiązała się ze swego zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nej. Mówił, że nie wie, czy przypadkiem świnia mu nie zdechnie.

— I co wtedy zrobić? Ale rozumna i spokojna argumentacja Tesiorowski przekonał wreszcie Stelczyka.

— Dajcie ten papier — powiedział chłop i umoczywszy dokładnie pióro w kalamarzu, powoli podpisał arkusz kontraktacyjny.

Zobowiązanie swoje Kopalina zrealizowała. Niemala w tym zaśliuga sekretarza gromadzkiego PZPR, Józefa Jowsy i sołtysa Aleksandra Skibina. Agitowała też Rozalia Zygałdo, średniorolna chłopka. Jej argumenty trafiły do wszystkich. Gdy szła np. do chłopca, którego dzieci uczy się w mieście, zaczynała w ten sposób.

— Cóż, syn wasz chodzi do szkoły w mieście, państwo kształci go bezpłatnie, a wy oclągacie się z kontraktowaniem!

16 grudnia 1951 rok — to dla Kopaliny pamiętny dzień. Od samego rana pod kierownictwem naukowym, Józefa Romańczyka, dzieci ćwiczyły ludowe piosenki. Najmłodszy kopalinianin gromadzą się przed stołami koło świetlicy kinem objazdowym.

Punktualnie o godz. 4 po południu rozpoczęło się zebranie gromady. W świetlicy zebrało się otworzył sołtys. Meldunek o wykonaniu zobowiązania złożył Jan Bański.

— Chłopi Kopaliny zrozumieeli swoje zadania. Plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku wykonaliśmy w 150 procentach. Niech nasza praca będzie odpowiedzią i ciosem imperialistom amerykańskim i podległym im wojennym.

My chłopi Kopaliny przyrzekamy, że w dalszym ciągu walczymy o zwiększenie pogłowia trzody chlewnej o zwiększenie wydajności z hektara. Dostarczymy naszym braciom robotnikom więcej chleba i więcej masła.

Niedaleko Kopaliny leży gromada Piekary. Sołtysem jej jest ob. Kocaj. Gdy Kopalina rzuciła apel do współzawodniczą, ob. Kocaj w imieniu swej gromady przyrzekł, iż Piekary nie tylko przekroczą 100 proc. kontraktacji ale zakontraktują więcej, niż Kopalina.

— Jak tam z waszym przyrzeczeniem, obywatelu Kocaj?

— Będzie dobrze — odpowiada za sołtysa Stanisława Szadorska z Piekar, która zakontraktowała 3 tuczniki.

— Już rozmawialiśmy z całą gromadą — oświadczył sołtys Piekar. — Wszyscy nasi gospodarze zobowiązali się zakupić w mieście małe prosiaki i zakontraktować na razie po dwie sztuki. Czy wiecie, ile to będzie razem? Więcej, niż w Kopalinie.

— Broniarek

Dalsze zeznania świadków w procesie „Startu” odstaniają nikczemność zdrajców narodu polskiego

WDALSZYM ciągu czwartego dnia procesu „Startu” biegły dr. Grzywo-Dąbrowski, profesor Akademii Medycznej, składa orzeczenie na temat oględzin ekshumowanych zwłok Obeszałskiego i Goldberga. Zbyszyskiego. Z ekspertyzy wynika, że Obeszałski został zamordowany strzałami, oddanymi z tyłu — prawdopodobnie wówczas, gdy już leżał na ziemi.

Nowe kadry inżynierów wojskowych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po odegraniu hymnu narodowego przemówił komendant Akademii.

Komendant Akademii podkreślił, że uczelnia będzie wychowywała przyszłych inżynierów wojskowych w duchu głębokiego patriotyzmu i gorącego oddania ludowej ojczyźnie, w duchu proletariackiego internationalizmu i serdecznej przyjaźni z wielkim narodem radzieckim, w duchu oddania wielkiej sprawie Lenina — Stalina.

Następnie wygłosił przemówienie szef sztabu generalnego W. P., wiceminister Obrony Narodowej — gen. Władysław Korczyński.

Mówca stwierdził m. in., że powołanie do życia Wojskowej Akademii Technicznej, która otwiera nowy okres w rozwoju kadr technicznych naszego wojska, jest dobitnym wyrazem na wskroś współczesnego charakteru Ludowego Wojska Polskiego.

„Ludowe wojsko potrzebuje nie oderwanych od życia specjalistów technicznych, lecz inżynierów wojskowych, ściśle związanych z masami ludowymi, wiernych synów swej ojczyzny, bezgranicznie oddanych sprawie budownictwa socjalizmu, uzbrojonych w teorię marksizmu — leninizmu, wychowanych w duchu nierozdzielnej przyjaźni, braterstwa broni i idei z niezwykłą Armią Radziecką.

Szkolenie i wychowanie według tych wytycznych kadr wojskowych inżynierów — jest pierwszym i najważniejszym zadaniem Wojskowej Akademii Technicznej. Drugim z kolei — nie mniej ważnym — jest zorganizowanie i prowadzenie prac naukowo — badawczych dla potrzeb wojska.”

Kończąc przemówienie gen. Korczyński wyraził przekonanie, że Akademia wykona swe zadanie: zadanie: przyczyni się do dalszego wzmocnienia technicznej potęgi sił zbrojnych, wiernie stojących na straży wolności, niepodległości i pokojowej pracy narodu polskiego, budującego socjalizm. Generalny życzył powodzenia całemu składowi osobowemu Akademii w jego tak ważnej i potrzebnej pracy.

Również Goldberg-Zbyszyski zamordowany został strzałami w tył głowy — przypuszczalnie także w pozycji leżącej.

Z kolei zeznał świadek Józef Garas, który w 1946 r. pracował w biurze historycznym Wojska Polskiego. Swoją funkcję przejął świadek po oskarżonym Nienaltowski, który na jesieni 1946 r. przeszedł do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. W tym czasie odkopano archiwum XIV komisarza Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa przy ul. Poznańskiej. Do pomocy w odkopywaniu archiwum zgłosił się osk. Nienaltowski, pomimo, że znajdował się wówczas na urlopie. Znalezione trzy puszki i Nienaltowski zaczął gorliwie krzątać się przy ich wydobyciu, odrzucając Garasa. „Ukląkł na ziemi i zapakował szybko w papier, po czym jedną puszkę wziął pod pachę, drugą w kieszeń, a trzecią dał przybyłemu z nim osobnikowi” — mówi świadek. Następnie świadek usiłował odebrać od Nienaltowskiego owe puszki, lecz ten, wykorzystując starszeństwo stopnia wojskowego, polecił świadkowi zgłosić się po ich odbiór następnego dnia i zabrał je do siebie do domu. Świadek Garas otrzymał puszki dopiero następnego dnia. Po otwarciu puszek — świadek znalazł wewnątrz meldunki sytuacyjne z okresu powstania, gazetki, pakiet listów miłosnych, zbitwa fotografie i jakieś wiersze.

Na pytanie prokuratora skierowane do Nienaltowskiego oskarżony wyjaśnia, że zabrał archiwum, by zorientować się w jego wartości i wspólnie z Płucińskim, zastępcą Lechowicza w PKB — usunąć dokumenty, kompromitujące ich działalność w czasie okupacji. Płuciński był owym osobnikiem, który towarzyszył Nienaltowskiemu przy odkopywaniu archiwum.

Świadek Włodzisław Lechowicz rozpoznaje na ławie oskarżonych Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzyskiego, Stanisława Nienaltowskiego i Andrzeja Czystowskiego, jako kierowników organizacji „Start”. Świadek stwierdza, że Pajora zna od 1943 r., Nienaltowskiego od 1929 r. — z uniwersytetu, a pozostałych oskarżonych z czasów okupacji.

Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że od początku 1943 r. do chwili wybuchu powstania, a nawet przez okres powstania, pełnił funkcję kierownika „Urzędu Sledczego PKB”. Lechowicz stwierdza następnie, że osk. Pajor był w początkowym okresie zastępcą naczelnika „Urzędu Sledczego”, a w drugiej połowie 1943 r. objął funkcję kierownika autonomicznej organizacji pod nazwą „Start”, stanowiącej ekspozyturę „Urzędu Sledczego”. Świadek

wyjaśnia z kolei, że Nienaltowski i Ojrzyski byli zastępcami Pajora w „Startie”. Czystowski pełnił funkcję sekretarza „Startu”.

Prok.: Kto polecił na stanowisko zastępcy naczelnika „Urzędu Sledczego” osk. Pajora?

Sw.: Oskarżony Pajor został zaangażowany na to stanowisko z mojej rekomendacji.

Prok.: Z kim świadek uzgadniał kandydaturę oskarżonego Pajora?

Sw.: Z komendantem PKB na Warszawę — Chajeckim.

Prok.: Z kim jeszcze była ta kandydatura omawiana?

Sw.: Jeżeli dobrze pamiętam, z Kontyrmem, szefem centrali służby śledczej w komendzie głównej PKB.

Świadek Lechowicz oświadcza, że również Nienaltowski otrzymał stanowisko zastępcy Pajora z jego rekomendacji i kandydatura ta uzgodniana była także z Chajeckim.

W toku dalszych zeznań świadek Lechowicz podaje na pytanie prokuratora swoje pseudonimy organizacyjne. „Mój pseudonim w PKB — zeznaje świadek — był „Tomaszewski”, a w KWP — „Morski”. Świadek wyjaśnia równocześnie, że przy parafowaniu korespondencji używał skrótu swego pseudonimu — „Tom”.

Prok.: Jakie były pseudonimy oskarżonych?

Świadek: Pajor używał, nie pamiętam, jakiego pseudonimu w „Urzędzie Sledczym”, natomiast w „Startie” — „Różycki”. Ojrzyski — „Czarnocki”, Nienaltowski — „Urzędzie Sledczym”, „Walerian”, w „Startie” — „Jaszczół”. Czystowski miał pseudonim „Mały”.

Na pytanie prokuratora świadek Lechowicz wyjaśnia następnie, że „Start” powstał w drugiej połowie 1943 r. oraz podaje osoby, które brały udział w jego utworzeniu. Inicjatywa stworzenia „Startu” — oświadcza świadek — wyszła od Kontyrmia, który przez cały czas brał udział w formowaniu tej organizacji, następnie Chajecki jako komendant miasta i następnie ja.

Mówiąc o podziale funkcji w „Startie”, świadek stwierdza, że Ojrzyski był pierwszym zastępcą Pajora jako kierownika „Startu”, zaś Nienaltowski drugim zastępcą.

Prok.: Na czyj wniosek Ojrzyski został mianowany pierwszym zastępcą?

Świadek: Na wniosek i z inicjatywą Kontyrmia, który uważał kwalifikacje Ojrzyskiego: zawołowe wykształcenie prawnicze, funkcję, którą pełnił od przed wojną — za istotne dla tego stanowiska.

Omawiając na pytanie prokura-

tora strukturę „Urzędu Sledczego”, świadek stwierdza, że posiadał on trzy wydziały, mianowicie: „wydział organizacyjno-personalny, wydział śledczy oraz archiwum i kancelarię”. W dalszym ciągu zeznał świadek mówić o strukturze organizacyjnej PKB na terenie Warszawy. „Komendant miasta Chajecki — zeznaje świadek — posiadał trzech zastępców. Ci trzej zastępcy dzielili między siebie funkcje organizacyjne, szkoleniowe i funkcje administracyjne. To byli: Krak, który pełnił funkcję zastępcy dla spraw administracyjnych, Jacyna dla spraw szkoleniowych i Cisowski. Świadek wyjaśnia dalej, że komenda miasta PKB dzieliła się na szereg wydziałów, a w terenie na 4 obwody, które z kolei dzieliły się na podobowody oraz na komisariaty, analogicznie do organizacji policji sanacyjnej.

Prok.: A jaka była struktura „Startu”?

Świadek: Struktura „Startu” była przystosowana do struktury PKB, tzn. każdemu obwodowi PKB w Warszawie odpowiadała placówka „Startu”, tak, że kierownicy placówek „Startu” mogli utrzymywać kontakt i współpracować z komendantami obwodów PKB. „Start” posiadał jednolitą kierownictwo dla całej Warszawy. Kierownikiem był Pajor, który miał zastępców i sztab funkcyjny dla całej Warszawy. Podlegał mu 4 kierownicy placówek terenowych.

Świadek wyjaśnia następnie, że znał kierowników placówek „Startu”, a mianowicie: Ejmego, Mierzyskiego, Tarnowskiego i Jedlińskiego.

Prok.: Jak często świadek był informowany o działalności „Startu”?

Świadek: Na konferencjach z Pajorem, które odbywały się stosownie do potrzeby — średnio raz na tydzień lub raz na 2 tygodnie.

Prok.: Komu „Start” był podporządkowany?

Świadek: Ja sprawowałem nadzór ogólny.

Prok.: A zatem świadek ponosi odpowiedzialność za działalność „Startu”?

Świadek: Tak jest. Świadek Lechowicz zeznaje następnie, że sprawozdania z działalności „Startu” składał Chajeckiemu, jako komendantowi PKB dla Warszawy i szefowi centrali służby śledczej w Komendzie Głównej PKB — Kontyrmowi. „Częstośćkroć razem z Kontyrmem odwieźliśmy Pajora i Pajora składając łączne sprawozdanie z bieżących prac”.

(Dalszy ciąg w n-rze jutrzejszym)

182 szermierzy na planszach Wrocławia Paliga po raz drugi mistrzem Polski w bagnecie

Młodzież poczyniła duże postępy

WIELKA sala Domu Kultury ORZZ zapelniała się wczoraj nieodczynnymi gośćmi.

182 najlepszych szermierzy, reprezentantów poszczególnych zrzeszeń i pionów objęło ją w czterodniowe posiadanie. Spartakiada szermiercza, będąca jedną z głównych prób czołówek przed Olimpiadą w Helsinkach wywołała wielkie zainteresowanie wśród wrocławian, którzy stawili się licznie w gmachu przy ul. Mazowieckiej.

UROCZYSTEGO otwarcia mistrzostw dokonał plk. Fiński, przewodniczący Sekcji GKKS.

W imieniu gospodarzy powitał najlepszych szermierzy ob. Tymowicz sekretarz Rady Okręgowej ZS Stal, po czym przemówił do zebranych wielokrotnie przewodnik pracy Pafawagu, Zając.

38 BAGNACIARZY WALCZYŁO O TYTUŁ

Już wczoraj w godzinach rannych rozpoczęły się pierwsze walki eliminacyjne. Wstępne uderzenia dling i pierwsze wyniki przekonały wszystkich, że młodzież nie myśli łatwo kapitulować w pojedynkach ze starymi rutyniarzami.

Do półfinału zakwalifikowało się 12 zawodników z szesiorocznym mistrzem Polski Paligą, Królikowskim, (obaj CWKS) i braćmi Pawlasami (Górniki).

Prawie wszystkie zrzeszenia były reprezentowane w półfinałach. Jest to wyraźny sukces młodych bagneciarczy, tym bardziej cenny, że w szesiorocznym mistrzostwach

W półfinale znaleźli się przede wszystkim przedstawiciele CWKS.

PIERWSZE NIESPODZIANKI

Na brak emocji w spotkaniach finałowych nie mogliśmy narzekać. Zaledwie zaprezentowano nam 8 finałistów: Paligę, Królikowskiego, Mioduszewskiego (wszyscy CWKS), Godulę i Barczyka (Gwardia), braci Pawlasów (Górniki), i Zawadzkiego (AZS), byliśmy świadkami pierwszej niespodzianki.

Mistrz Paliga przegrywa 2:3 ze swym kolegą klubowym Mioduszewskim.

Nieco później Paliga zwycięża po krótkiej walce swego najgroźniejszego rywala, Królikowskiego 3:2. W międzyczasie Pawlas II gładko wygrywa z jednym z faworytów do tytułu: Zawadzkiem (AZS) 3:0.

Walki stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

PALIGA MISTRZEM

Nie doszło do tej ewentualności. Królikowski przegrywa niespodzianie z Pawlasem I 2:3 i

Paliga zwycięża 3:0.

WALKI stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

PALIGA MISTRZEM

Nie doszło do tej ewentualności. Królikowski przegrywa niespodzianie z Pawlasem I 2:3 i

Paliga zwycięża 3:0.

WALKI stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

PALIGA MISTRZEM

Nie doszło do tej ewentualności. Królikowski przegrywa niespodzianie z Pawlasem I 2:3 i

Paliga zwycięża 3:0.

WALKI stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

PALIGA MISTRZEM

Nie doszło do tej ewentualności. Królikowski przegrywa niespodzianie z Pawlasem I 2:3 i

Paliga zwycięża 3:0.

WALKI stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

PALIGA MISTRZEM

Nie doszło do tej ewentualności. Królikowski przegrywa niespodzianie z Pawlasem I 2:3 i

Paliga zwycięża 3:0.

WALKI stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

PALIGA MISTRZEM

Nie doszło do tej ewentualności. Królikowski przegrywa niespodzianie z Pawlasem I 2:3 i

Paliga zwycięża 3:0.

WALKI stają się bardziej zaciete. Na czarnej tablicy informacyjnej pojawia się coraz więcej liczb. Wszystkie składają się na to, że o tytule zdecydowanie powróciła walka Paligi z Królikowskim.

traci ostatnią szansę na zdobycie tytułu.

Paliga walczy coraz lepiej. Gładko wygrywa z braćmi Pawlasami, eliminuje Barczyka i zdobywa po raz drugi tytuł mistrza Polski mając na swym koncie 6 zwycięstw.

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Na dalszych pozycjach znaleźli się: Mioduszewski (CWKS) — 3 zwycięstwa, Pawlas I (Górniki) — 3 zwycięstwa, Godula (Gwardia) — 3 zwycięstwa, Zawadzki (AZS) — 2 zwycięstwa i Pawlas II (Górniki) jedno zwycięstwo. (Bil)

Wicemistrzostwo przypada Królikowskiemu — 5 zwycięstw. Barczyk (Gwardia) znalazł się na trzecim miejscu posiadając gorszy stosunek trafień.

Kilka problemów dolnośląskiego boks

G DY przed dwoma laty próbowano zestawiać listę dziesięciu najlepszych bokserów dolnośląskich w wagach od muszej do ciężkiej kpt. sportowy dawnego OZB stawał zawsze przed dość kłopotliwym zagadnieniem: kogo wybrać?

We wszystkich kategoriach Dolny Śląsk rozporządzał dużą liczbą zawodników, reprezentujących mniej więcej wyrównany poziom. W toku częstych walk towarzyskich, mistrzowskich oraz turniejów dojrzewały młode talenty. Na mistrzostwach Polski w Katowicach, Warszawie, Wrocławiu i Gdańsku reprezentowani byliśmy przez silną drużynę.

W każdej chwili można było skompletować jeszcze dwa pełne zespoły, nie ustępujące wiele pierwszej ósemce. Wrocław uważany był za jeden z najsilniejszych okręgów bokserskich.

WIĘCEJ IMPREZ

Spartakiada, oraz ostatni turniej klasyfikacyjny w Gdańsku wykazały, że boks dolnośląski nie tylko, że stanął w miejscu, ale co najgorsze — cofnął się wyraźnie wstecz.



Na palcach jednej ręki możemy wyliczyć zawodników na szego okręgu, którzy mogliby wchodzić w rachubę przy ustalaniu składu pierwszego 35-osobowego obozu przedolimpijskiego.

Jaki jest powód takiego stanu? Kierownictwo wrocławskich klubów: Gwardii, Stali i Ogniwa, posiadające największą ilość zaawansowanych pięściarzy, jest zdania, że praca ich polega tylko na tym, by zapewnić garstkę wybrańców udział w rozgrywkach lig zreszczeniowych.

Nie myśli się w ogóle o organizowaniu zawodów towarzyskich z udziałem drużyn innych miast, będących doskonałą okazją wypróbowania sił młodych zawodników. Zlekceważono organizowane przez sekcję Pafawagu tzw. „Soboty bokserskie”. Spoczęto na laurach i na tym koniec.

SEKCJA WKWF ZA MAŁO AKTYWNA

Jak dotychczas Sekcja Bokserska WKWF niewiele zrobiła, by naprawić istniejący stan rzeczy. Wprawdzie wysłano reprezentację okręgową na mecze do Opola, Radomia, Olsztyna i Szczecina, zorganizowano klasę wojewódzką i kurs sędziowski w Karpaczu, ale to jest stanowczo za mało.

Przewidywany na początek grudnia br. „pierwszy krok bokserki” nie doszedł do skutku. Nie powołano Rady Trenerów, która by opracowała plan pracy szkoleniowej na najbliższy okres i zainteresowała się szkoleniem juniorów. Nie pomyślano również o turnieju klasyfikacyjnym (inne okręgi przeprowadziły go w listopadzie).

Praca Sekcji WKWF natrafia na poważne trudności z powodu znikomego udziału czynnika społecznego. Jedynie dwóch ludzi: ob. Cybulski i Szczepan dźwigają na swych barkach ciężar wszystkich prac. Nic dziwnego, że w takich warunkach Sekcja nie może należycie spełniać zadań.

Jedynym wyjściem z istniejącej sytuacji jest zwolnienie w jak najkrótszym terminie specjalnego zebraństwa aktywnych bokserów z teren województwa, przedyskutowanie ważniejszych problemów, a szczególnie sprawy klasy wojewódzkiej, oraz powołanie Rady Trenerów. (Bil)

Walery Wątróbkma ma głos:



„Bez pieczywka”

A SWOJEM porządkiem najlepiej zabawić się można w cedeciaku na rogu Brackiej. Wygodnie siedzi się na balkonie przy stoliku, twa-



Nawrocka (Ogniwo W-wa) kandydatka do tytułu mistrzyni Polski we florecie.

rzowe facetki kawę, kielbasę i paczki roznoszą, a jak się na dół spojrzy, boki można zrywać z tej publiki, co się na ruchome schody pcha. Zwalaszca ponieważ prowincja dużego moira przed tem wynalazkiem odczuwa, trzy razy kaźden się rozpęda zaniem woskoczy. I potem? Ano nie.

Z dużem zdziwieniem widzi, że schody wcale się nie ruszają, a ruchome nazywają się tylko, że samemu trzeba na nich żywo nogami ruszać, żeby człowiek nie rozdeptał śpiączkę się klienci. Można się uśmieć i całą rodzinę rozweselić. Chociaż na tem balkonie w tej kawiarni także samo nie można narzekać, niemożliwie jest wesoło.

Przychodzi facet z tzw. bopinią swojej piękności na gastronomiczną randkę, chce jej oko roztworzyć i statuje w kelnierki:

— Proszę dwie herbatki, a poledwica jest?

— Owszem jest.

— To proszę dwie porcje.

— Ale pieczywka nie ma.

— Jak to, nie ma pieczywka?

— Zwyčajnie nie ma — nie przywieźli.

— Ale na dół w dziale spożywczym jest?

— Jest.

— No to może pani przynieście stamtąd?

— Prawa nie mam. Dół i góra to inna para paragonów. Nawet się nie znamy.

— Ale ja sam mogę sobie stamtąd przynieść parę bułek?

— Pan może, goście często u nas tak robią.

I facet zostawił te swoją miłość przy stoliku, a sam poleciał na dół po pieczywko. Długo go nie było, ale nareszcie patrzy — jest. Niesie cały majdan galanterijnych wyrobów piekarskich w gołych rękach. Narzeczona już się do niego śmieje i szykuje poledwice, a ten gania do niej jak na skrzydłach.

I od razu nieszczęście — zderzyli się głowami z innem gościem, któren też z pieczywem z dołu leciał. Kajzerki, parki, rogalki i solanki rozleciały się po całym lokalu. To facetti dawaj zbierać. Pół godziny na kolanach między stolikami chodzili zaczęli pobierać. Chociaż i tak jeden rogalek jem zginął, a jakas paniusia zemglala, jak zobaczyła, że nieznamy osobnik spod krzesła jej wychodzi.

Zabawa była jak rzadko, a już myślałem, że kolek ze śmiechu dostanie, że wszyscy goście, cały personel i kierownik, tego ostatniego rogalka szukali, zwłaszczca, że ja go już dawno opędziwałem, bo żem dostał porcję kielbasy bez pieczywa.

WROCŁAW

Co słysząc w Legnicy?

Rozgrywki siatkówki i koszykówki szkolnych kół sportowych w Legnicy zostały zakończone. W siatkówce żeńskiej pierwszy miejsce zajął zespół SKS TPD przed SKS „Handlowiec”, zaś w siatkówce męskiej drużyna Liceum Pedagogicznego.

Tytuł najlepszej drużyny koszykówki zdobyli chłopcy z Liceum Ogólnokształcącego.

W turnieju tenisa stołowego SKS-ów bierze udział 30-tu zawodników i 6 zawodniczek. Pewnymi kandydatkami na zakwalifikowanie się do finałów są: Lewin, Kowalczyk, Jesmanowicz i Zagiel. Rozgrywki grupy żeńskiej zakończył się zwycięstwem Lucji Kotowicz z TPD.

Mecz koszykówki żeńskiej pomiędzy drużynami SKS „Handlowiec” a SKS z Liceum Ogólnokształcącego przyniósł zwycięstwo koszykarkom „Handlowca” 25:22 (16:10).

SKS przy Zasadniczej Szkole Zawodowej zorganizował turniej szachowy o mistrzostwo szkoły z udziałem 26 zawodników, podzielonych na 5 grup. Dwóch najlepszych z każdej grupy grać będzie w finale, który rozpocznie się 3 stycznia.

PROGRAM I

5.00 Pocz. aud. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 5.53 Stan pogody. 5.55 Program. 6.00 Wiadomości. 6.05 Wszelchnica. 6.25 Aud. dla wsi. 6.35 Pieśń o Stalinie. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 7.55 Wiadomości. 8.00 Aud. dla młodzieży. 8.20 Z dwórczości Webersa. 8.55 Aud. dla kl. II. 9.20 Aud. dla kl. III i IV. 9.40 Koncert. 10.10 Aud. dla przedszkol. 10.30 Radz. muzyka filmowa. 10.55 Powieść „Szczęście”. 11.15 Muzyka i aktualn. 11.45 Głos mąj kobiety. 11.52 Pieśń o Stalinie. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Pieśń. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Informacje. 15.25 Program. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.20 Muzyka symf. 17.15 Aud. oświatowa. 17.25 Rozmawiamy z korespondentami. 17.30 Styl. muzyka ludowa. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.20 Utwory kompoz. radz. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Koncert. 21.00 Poezja i pieśń o Stalinie. 21.30 Muzyka. 23.00 Wiadomości. 23.10 Hymn.

PROGRAM II

5.00 Pocz. aud. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 5.55 Pieśń o Stalinie. 6.00 Program. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.45 Muzyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.55 Wiadomości. 13.25 Program. 13.30 Wszelchnica. 13.45 Muzyka. 14.30 Powieść „Gorące dni”. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 Przegląd prasy literackiej. 16.00 Wszelchnica. 16.20 Dziennik. 16.35 Muzyka. 17.00 Wiadomości. 17.15 Kantata o Stalinie. 17.45 Aud. literacka. 18.00 Muzyka. 18.30 Wszelchnica. 18.50 Melodie i piosenki. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Monument o Stalinie. 21.00 Dziennik. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.30 Pieśń radz. 21.50 Aud. dla wykładowców partyjnych. 22.10 Muzyka. 23.50 Wiadomości. 24.00 Hymn.

Szachiści walczą o mistrzostwo Wrocławia

Zakończyły się półfinałowe rozgrywki o indywidualne mistrzostwo Wrocławia w szachach.

W 4-ch grupach 48 szachistów walczyło o prawo gry w finale, do którego zakwalifikowało się 12-tu zawodników.

O tytuł mistrza Wrocławia walczyć będzie cała czołówka wrocławska, składająca się głównie z zawodników Kolejarza i AZS-u. Do tychczas prym wiodli Kolejarze.

Obecnie poważnie zagrożić im może grupa szachistów AZS-u, wśród których znajdują się Reichbach, Artamowski, Batorowicz, Żywień, Gładysz, Martan. Ich głów nymi rywalami będą: Stachnik (obrońca tytułu), mistrz Błaszczak, Cwiakła, Kaszczyk.

Mistrzostwa Wrocławia będą równocześnie eliminacją do mistrzostw Polski na rok 1952. Pięciu najlepszych wrocławian zagra w mistrzostwach Dolnego Śląska, a mistrz i wicemistrz województwa weźmie udział w półfinałach mistrzostw Polski.

— Czy nie zapomnieliście o telefonie do dyrekcji leśnego przemysłu? — zapytała.

— A po co? — odrzekł kierownik, nalewając herbatę tak, jak to robią w restauracji: jednocześnie z obu czajników, z dużego i z małego.

— W sprawie holowniki — i w tej chwili zacerwieniła się. Z jej słów przecieł kierownik od razu się zorientuje, że podsłuchiwała...

— Ach, o to chodzi — kierownik spojrział na nią i uśmiechnął się. — Ano, naprzód trzeba zobaczyć, jak wyglądają pomiary dna, a dopiero wtedy zadzwon